

Protokół obrad

Wydziału gal. Towarzystwa leśnego z dnia 2go września 1890.

(Streszczenie).

I. Zatwierdzono protokół obrad Wydziału z dnia 21 maja i 30 lipca 1890.

II. Uchwalono przyjęcie stenografa na Walne Zgromadzenie do Rzeszowa.

III. Po zatwierdzeniu nowych członków wykazanych w „Sylwanie“ str. 367 przyjęto jeszcze pp. Wróbla Fr. Józefa i Harnwolta Teofila.

IV. Nadeszłe prace konkursowe uchwalono przesłać sędziom konkursowym do ocenienia.

V. Przyjęto do wiadomości zestawienie rachunków i odczytano protokół komisji rachunkowej, która czyni wniosek do Zgromadzenia o udzielenie absolutorium dla Wydziału, za złożone rachunki od 1go sierpnia 1889 do 1go sierpnia 1890.

VI. Uchwalono preliminarz na r. 1891 i porządek obrad dla Walnego Zgromadzenia w Rzeszowie.

VII. Po przeprowadzonej dyskusji nad odezwą c. k. Namiestnictwa, — żądającej przedłożenia opinii jakie może być ubezpieczenie robotników rolnych i leśnych i jaka okazuje się potrzeba ubezpieczenia na wypadek ich choroby — poruczono sprawę tę Dr. Małachowskiemu z prośbą aby wnioski wypracował dla zimowych zebrań poufnych.

VIII. Przyjęto do wiadomości, że na zaproszenie komitetu kongresu rolniczo-leśnego, wydelegowano pp. JWgo Romana hr. Potockiego i Piotra Hirscha.

Po przyjęciu jeszcze do wiadomości:

a. że zakupiono na rzecz Towarzystwa 10 losów wystawy wiedeńskiej.

b. że p. Biesiadzki Andrzej, były starosta w Krośnie z powodu emerytowania się, złożył godność delegata Towarzystwa i

c. że c. k. Namiestnictwu przedstawiono te same osobistości co w roku przeszłym na egzaminatorów dla państwowych egzaminów z leśnictwa — zakończono obrady.

L I T E R A T U R A.

Fromme's Forstliche Kalender Tasche für das Jahr 1891. Redigirt von Emil Böhmerle k. k. Forst und Domainen-Verwalter im Ackerbauministerium. Mit 42. Figuren.

Właśnie wyszedł piąty (19ty całego wydawnictwa) rocznik kalendarza, który między wydawnictwami tej kategorii odznacza się bardzo korzystnie tak treścią jak formą. Od czasu, jak jest pod redakcją obecną, nie jest stereotypowym odrukiem lat poprzednich, ale odpowiednio do potrzeb czasu, ulega zmianom — mniej na razie potrzebne rzeczy bywają opuszczane, a nowe wcho-
dzą, z czego wynika ta korzyść, że rocznik poprzedni nie traci wartości przez to, że rok minął, ale może i powinien pozostać na półce książkowej, ażeby się z niego w danym razie pouczyć lub właśnie potrzebną datę wyszukać. I w tym roczniku, w miejscu opuszczonych, przyszły nowe liczby i formuły geodetyczne, poprawki w obliczeniach produkcji technologicznych, a przede wszystkim nowy bardzo użyteczny dział ochrony lasu, podający treściwie opis najważniejszych, przez grzyby spowodowanych chorób drzewnych ze środkami przeciwko nim, jakoteż zestawienie najszkodliwszych dla lasu owadów i szkód przez nie wyrządzanych.

Co do formatu, ten jest jak zwykle wielkości najodpowiedniejszej do włożenia w boczną kieszeń ubrania. Jedno wydanie obejmuje razem w zielone płótno oprawne wszystkie części kalendarza, z klapą i skrytkami i kosztuje 1 złr. 60 ct. Drugie wydanie złożone jest z trzech, każda osobno w zielone płótno oprawnych części (kalendaryum, dział pomocniczy i notatnik); każdą z tych części można osobno nosić, razem złożone, zamknięte są pularesowatą okrywą z zielonego płótna złotem ozdobionego; wydanie to, bardzo dogodne, kosztuje 2 złr. 20 ct. W. T.

Wiadomości bieżące.

Wełna leśna (*odpowiedź panu R. D.*). Pod nazwą tkanin z wełny leśnej, sprzedają w Niemczech brunatne, lekko terpentyną woniejące tkaniny jak np. pończochy, gatki flanelowe, które w dotknięciu i z wyglądu przypominają grube bawełniane flanele. Fabrykanci w anonsach zapowiadają, że tkaniny te są bardzo zdrowe, o zdrowotności jednak tychże specjalnej, to jest żeby były zdrowsze niżeli takie same przedmioty wełniane, żaden z poważniejszych lekarzy nie mówi i to samo twierdzimy i my, że wszelkie tak zwane Waldwollerzeugnisse zdrowotniej działać nie mogą, jak zwykle wełniane — są tylko o wiele droższe i to nie tylko wprost bo sprzedawane bywają jako coś niezwykłego drożej, ale są droższe i pośrednio, ponieważ są dosyć nietrwałe. W skład tych przedmiotów ma wchodzić istotnie włókno wyrobione ze szpilek sosnowych (lub świerkowych), ale jako krótkie i mało podatne, musi być mieszane z bawełną, ażeby go można było wyprząść i brać na warsztat tkacki. Barwa brunatna dawana jest zdaje się odwarem kory garbarskiej; zapach żywiczny najłatwiej nadać terpentyną lub roztworem żywicy. Z drewna wyrobionego włókna niema tam ani śladu; gdyby go nawet kto zdołał bez rozdrobnienia na kawałeczki, a więc w formie włókienek z drzewa otrzymać, to jeszcze byłoby zupełnie do tkanin niezdatne, bo włókno byłoby za twarde i za kruche, pomieszane zaś z bawełną, robiłoby tkaniny szorstkie i jaknajnieatrważsze. Gdyby kto chciał koniecznie próbować przedmiotów z wełny leśnej, może się udać po cenniki a nawet broszury z atestami do firmy: Lairitz'sche Waldwollwaaren - Fabrik in Remda am Thüringerwalde.

Administracya czasopisma „Sylwan“ uprasza P. T. prenumeratorów najuprzejmiej o podawanie adresów swoich w razie przesiedlenia, natychmiast i dokładnie — w przeciwnym razie reklamowane Nr. „Sylwana“ nie będą wysyłane.
